



PAŹDZIERNIK

# SPINACZ



1. Obowiązki ucznia
2. HALLOWEEN na świecie
3. Ciekawostki o telewizji
4. Dziewczyna w bunkrze, zaginiona w lesie



Oktładka: Aleksandra Woźniak i Filip Suchora

# Obowiązki ucznia

1. Znać status Szkoły i przestrzegać jego postanowień;



2. Systematycznie przygotowywać się do wszystkich zajęć lekcyjnych;



3. Przestrzegać zasad kultury współżycia w odniesieniu do kolegów, nauczycieli i innych pracowników szkoły;



4. Dbać o dobre imię szkoły i współuczestniczyć w tworzeniu jej autorytetu;



5. Systematycznie i aktywnie uczestniczyć w zajęciach lekcyjnych i w życiu szkoły oraz przestrzegać punktualności.



Filip Suchora

# Skąd się wzięło Halloween?

Halloween to zwyczaj związany z maskaradą, obchodzony w wielu krajach, także w Polsce, w noc 31 października – dzień przed dniem Wszystkich Świętych. Organizowane są różne imprezy i bale tematyczne, których motywem przewodnim jest straszenie, przebieranie się za potwory i robienie psikusów.

Szacuje się, że Halloween jest celebrowane od 6000 lat i ma swoje korzenie w Irlandii. Wywodzi się z celtyckiego obrządku Samhain. To starodawne święto pożegnania lata i przywitania zimy. W dzień Samhain miała zacierać się granica między światem żywych i umarłych, a wszelkiego rodzaju duchom (zarówno dobrym, jak i złym) łatwiej było podróżować między rzeczywistościami. Duchy przodków były zapraszane przez domowników, a duchy złe przepędzane. Irlandzcy imigranci sprowadzili Halloween do Stanów Zjednoczonych w XIX w. W drugiej połowie XX w. święto to zawitało do zachodniej Europy, a do Polski stosunkowo późno – dopiero pod koniec lat 90. ubiegłego wieku. Oczywiście, Halloween najhuczniej obchodzi się w Stanach Zjednoczonych. Jest popularne także w Kanadzie, Irlandii i Wielkiej Brytanii. Co ciekawe, nazwa Halloween ma mocne korzenie w chrześcijaństwie – pochodzi od zwrotu „AllHallows’ Eve”, czyli „wigilii Wszystkich Świętych”.

Halloween jest najbardziej skomercjalizowanym świętem w Stanach Zjednoczonych – Amerykanie wydają na nie co roku blisko 7 mld \$. Większość tych kwot idzie na słodycze, przebrania i imprezy. W tym roku zapewne nie będzie tak hucznie.

## *Tradycje i symbole*

**Najważniejszym symbolem Halloween jest dynia. Lampiony z wydrążonej dyni wyglądają spektakularnie, a ich przygotowanie może zagwarantować wszystkim domownikom sporo dobrej zabawy. Lampiony są nazywane Jack-o’-lantern.**

Jack-o’-lantern dla irlandzkich chłopów oznaczała błędne ogniki kojarzone z duszami zmarłych. Podczas obrzędów Halloween uwalniano ludzkie dusze z ciał kotów, psów, a także nietoperzy. Zgodnie z wierzeniami, Jack-o’-lantern odstrasza złe duchy, więc dobrze się nimi otoczyć podczas Halloween.

Nazwa Jack-o’-lantern pochodzi od mężczyzny o imieniu Jack, który za życia wykorzystywał każdą okazję, by się wzbogacić. Pewnego dnia, Jack spotkał diabła, który zaproponował mu ogromne bogactwo w zamian za duszę (standardowa umowa faustowska). Jack się zgodził, a diabeł wrócił po swoje tuż przed Halloween. Mężczyzna wykorzystał podstęp i uwięził demona. Niestety, Jack w końcu zmarł – nie mógł pójść do nieba, bo był chciwy, ale w piekle też go nie chcieli, gdyż żartował z diabła. W związku z tym został odesłany na Ziemię, gdzie błąka się z latarnią do dziś i tak będzie aż do dnia Sądu Ostatecznego.

## *Halloween a tradycja polska*

W naszym kraju mamy głęboką tradycję obchodzenia triduum żałobnego, a punktem kulminacyjnym jest dzień Wszystkich Świętych, czyli 1 listopada. To wtedy odwiedzamy groby zmarłych, zapalając znicze i składając kwiaty.

W Polsce Halloween to przede wszystkim święto popkulturowe. Przywędrowało one jako oznaka nowożytnej mody, choć jest coraz częściej celebrowane przez młodych ludzi. Niestety, obchodzenie Halloween budzi poważne sprzeciwy Kościoła. Dlatego coraz częściej zabrania się organizowania zabaw Halloween w przedszkolach i szkołach, jako koronny argument podając niszczenie „polskości” i promowanie okultyzmu.

Niestety, nie są to zarzuty bezzasadne. W krajach anglosaskich, Halloween jako tradycja wywodząca się z celtyckiego święta, ma zupełnie inny wymiar, niż u nas. Tamtejsze „psikusy” często porównuje się do wędrowek naszych kolędników. W Polsce natomiast Halloween jest bezwymiarowe – to tylko próba kopiowania zagranicznych wzorców znanych z filmów i seriali. Być może kiedyś ugruntuje się w polskiej tradycji, jak walentynki czy bożonarodzeniowa choinka.

## **Halloween a obrządki satanistyczne**

Wiele osób związanych z Kościołem nawołuje, że Halloween to szatańskie święto, w którym czci się potwory i demony. To dlatego, że niektóre ruchy satanistyczne wykorzystują pewne elementy charakterystyczne dla Halloween. Z drugiej strony jednak, sataniści także wykorzystują symbole chrześcijańskie (odwrócone krzyże czy baranka jako symbol ofiary), więc generalizowanie w tym przypadku jest na wyrost. Warto nadmienić, że Kościół w Polsce nigdy wprost nie potępił zwyczaju Halloween. Kościół nie zakazuje, a jedynie „ostrzega” przed przechwytywaniem zagranicznych wzorców i bezmyślnym kultem wokół Halloween.

Jako polską odpowiedź na Halloween coraz częściej organizuje się alternatywne tradycje czczące pamięć o zmarłych, jak Korowód Świętych czy Marsz Wszystkich Świętych. Niestety, zazwyczaj wyglądają one kuriozalnie i nie oddają całego gatunku emocjonalnego związanego ze wspominaniem zmarłych.



## *Halloween ciekawostki*

Halloween jest zaraz po Bożym Narodzeniu najpopularniejszym świętem na świecie.

Pierwotnie poza obchodami święta zmarłych w Halloween żegnano lato i witano zimą.

Rozpoczyna triduum ku czci zmarłych.

W tym dniu czarownice, w towarzystwie czarnych kotów przepowiadały przyszłość.

Przesąd o czarnych kotach przynoszących szczęście pochodzi z połowy XIX wieku, a o przynoszących pecha – jeszcze z wieku XVII. Czarny kot przebiegający nam drogę, zwłaszcza o poranku, jest niekwestionowanym wysłannikiem zła. Co innego, gdy czarny kot kroczy w naszym kierunku – w takim wypadku stanowi dobry omen.





## Czarne koty i ich magiczne moce

Wbrew pozorom czarne koty nie zwiastują wyłącznie nieszczęścia. Istnieje wiele przesądów na temat tych uroczych zwierząt, a niektóre z nich jasno wskazują na... powodzenie i dobre wiadomości. Wszystko zależy gdzie, a dokładniej w jakim kraju, spotkasz kota o czarnym umaszczeniu. Skąd jednak wziął się popularny przesąd, że czarny kot, pech i gwarantowane nieszczęście zawsze idą w parze?

Zła opinia o tych zwierzakach sięga dalekich czasów średniowiecza, a potem kolejnych wieków, kiedy to odbywało się niesławne polowanie na czarownice. Czarownice, jak wiadomo, od zawsze kojarzone były ze swoimi atrybutami. Jednym z nich była miotła, drugim

kot, a konkretnie – czarny kot. Przesady na temat czarnych kotów przetrwały przez wieki, później były powtarzane we wsiach i mniejszych miejscowościach, w których aż roiło się od różnorodnych zabobonów, nawet tych najbardziej absurdalnych.



**Weronika Bartoszcze,  
Wiktoria Niezgoda,  
Emilia Pastuszek**



# POCZĄTKI TELEWIZJI

## KIEDY POWSTAŁA TELEWIZJA NA ŚWIECIE?

Pierwsza transmisja telewizyjna, z Londynu do Nowego Jorku, odbyła się 27 stycznia 1928 roku. W dniu 3 lipca 1928 roku w Londynie odbyła się transmisja telewizyjna w kolorze. Twórcą obu wynalazków był John Logie Baird.



*Początki telewizji w Polsce datuje się na 1938 rok, kiedy w Warszawie została uruchomiona pierwsza eksperymentalna stacja telewizyjna. Była to stacja telewizji publicznej, której program nadawany jest obecnie pod nazwą TVP1. Prywatne stacje telewizyjne w Polsce zaczęły powstawać na przełomie lat 80.*



*Olivier Bolko*

# „Girl in the Bunker” – „Dziewczyna w bunkrze”

## Sprawa Elizabeth Soaf

Wszystko zaczęło się w 2006 roku, Elizabeth miała wtedy 14 lat. Mieszkała w miejscowości Lungoff, w Karolinie Południowej. Na podstawie tej historii powstał film pt. „Girl in the bunker”. Dzień porwania, czyli 06.09.2006, zaczął się tak samo jak każdy inny dzień z życia Elizabeth. Wstała rano, zjadła śniadanie i udała się na autobus. Po skończonych lekcjach Eliza wsiadła do autobusu i wysiadała kilkaset metrów od swojego domu. Ostatni raz była widziana o ok. 16<sup>30</sup>, kiedy wysiadła na skrzyżowaniu dróg „Dry Brunch Road” i „Leaning Tree Road”. Madeline pracowała do późna, więc Elizabeth zawsze po skończeniu lekcji dzwoniła do niej, aby przekazać, że jest w domu. Tym razem tak nie było. Mamę Lizy zaniepokoił fakt, że córka nie zadzwoniła do niej. Razem z mężem od razu zgłosiła to na policję. Policja jednak odroczyła sprawę na 24h, ponieważ uważała, że dziewczyna po prostu uciekła z domu albo poszła spotkać się z przyjaciółmi. Jak wiemy z publikacji o zaginionych dzieciach, właśnie pierwsze godziny od zniknięcia są kluczowe. Świadome opóźnianie sprawy na tak długi czas jest bardzo nieodpowiedzialne. Po upływie tych 24 godzin zaczęto podejmować kroki w tej sprawie. Mijały kolejne dni, a poszlak w sprawie dalej nie było. Dnia kiedy Elizabeth zniknęła miała na sobie czarna kurtkę z wyszytą literą „L”, jak pierwsza litera jej zdrobniałego imienia, „Lizy”. Rodzice dziewczyny wystąpili w telewizji apelując do każdego kto może mieć informacje o aktualnym miejscu pobytu Elizabeth. Po kilku dniach policja zdała sobie sprawę, że Lizy mogła stać się krzywdą. Powołano oddział wolontariuszy i funkcjonariuszy, którzy przeszukiwali las, przez który Elizabeth wracała zawsze do domu. Jednak po kilkudniowych poszukiwaniach nie znaleziono żadnych tropów. Tydzień po zaginięciu nastąpił przełom. Mama Elizabeth w nocy otrzymała sms z nieznanego numeru. Jego treść brzmiała „Cześć Mamo tu Lizy. Jestem w dziurze niedaleko drogi Charm Hill, tam, gdzie jeżdżą ciężarówki. Zadzwoń na policję, ponieważ jest tu bomba”. Wtedy sprawa zaginięcia czternastolatki była bardzo głośna. Na początku policja potraktowała to jako jakiś żart, ale postanowiła sprawdzić lokalizację, z której wysłano tę wiadomość. Namierzono właściciela telefonu. Był nim Vinson Filyaw, który aby zwabić dziewczynę do samochodu, przebrał się i udawał policjanta. Wtedy policja, wolontariat i chętne osoby zaczęły poszukiwania w lesie, niedaleko drogi Charm Hill. Sprawa

Elizabeth była bardzo podobna do sprawy Lisy Mcvey. Obie dziewczyny, aby wyjść z rąk oprawców, zdobyły najpierw ich zaufanie.

W wiadomościach pojawiła się treść SMS-a napisanego przez Lizę, ale dziewczyna wmawiała porywaczowi, że to prowokacja policji. Zachęciła oprawcę, aby zniknął na kilka dni, dopóki sprawa nie ucichnie i spotkają się ponownie. Porywacz się zgodził i dzień później wyjechał. Elizabeth pierwszy raz została w bunkrze sama. Odczekała do następnego ranka z wyjściem, ponieważ bała się, że był to test lojalności ze strony Vinsona Filyawa. Na szczęście tak nie było. Dziewczyna, gdy wyszła, usłyszała kroki wolontariusza. Od razu trafiła do szpitala, a kilka dni później oprawca został aresztowany. Podczas rozprawy okupant przyznał, że Elizabeth nie miała być jego ofiarą i że wybrał ją zupełnie przypadkowo. Ofiarą miała być córka jego partnerki z dawnego małżeństwa. Nazywał ją peaut, czyli orzeszek. Mężczyzna ją molestował i ukrywał się w lesie kopiąc bunkry, w których miała ona zamieszkać.



MACIEK PLEWIK